

Warszawa, 18 listopada 2019

Informacja prasowa

**Justyna Kopińska, Tatiana Ostaszewska-Moska i Roman Bielecki OP
poszukują źródeł zła**

**Powieść „Institor. Kto pierwszy podpali stos…” Adama Larda to swoiste studium natury ludzkiej i poszukiwanie źródeł zła, które leży – zdaniem autora – u podstaw człowieczeństwa. Książka stała się inspiracją do postawienia wielu pytań, między innymi: dlaczego człowiek, jest w stanie czynić tak okrutne rzeczy, jak na przykład: palenie kobiet na stosach w imię..., no właśnie, w imię czego? Podczas spotkania w Big Book Cafe 28 listopada 2019 r. o godz. 19.00 socjolog, autorka reportaży Justyna Kopińska, psycholog Tatiana Ostaszewska-Mosak oraz dominikanin Roman Bielecki OP, redaktor naczelny miesięcznika „W Drodze”, spróbują znaleźć odpowiedź na to oraz wiele innych intrygujących pytań. A to wszystko w oparciu o niezwykłą fabularyzowaną próbę przybliżenia historii życia Heinricha Kramera, wielkiego inkwizytora. Bieżące informacje na temat spotkania można śledzić na stronie:** [**https://www.facebook.com/events/2377785229203636/**](https://www.facebook.com/events/2377785229203636/)

*Mnie szło o to, żeby pokazać świat obsesji, lęków, uzależnień niszczących jednostkę, a przy okazji niszczących otoczenie, żeby nie używać bardziej egzaltowanych słów, jak społeczność, czy coś jeszcze bardziej pretensjonalnego* – mówi autor, którego nie ma, posługujący się pseudonimem Adam Lard. Tę rzeczywistość pokazał za pomocą postaci bezwzględnego inkwizytora Heinricha Kramera, który sumiennie spełniał swoją misję – walkę z herezją – poprzez skazywanie czarownic na śmierć w płomieniach. To sprawia, że w trakcie lektury na myśl przychodzą nam także pytania dotyczące roli kobiet w społeczeństwie na przestrzeni wieków, słuszności padających oskarżeń i wyroków śmierci, pytania o nasze własne przekonania, wartości oraz drzemiący w nas pierwiastek zła. *Każdy, nawet jeśli to incydenty, potrzebuje bycia złym. Zło pod każdym względem jest atrakcyjniejsze niż dobro, dlatego tak pociąga* – mówi Adam Lard.

Wyjątkowe spotkanie autorskie, bowiem bez autora, odbędzie się 28 listopada 2019 r. o godz. 19.00 w Big Book Cafe (ul. Dąbrowskiego 81, Warszawa, Mokotów). Goście spotkania: Justyna Kopińska, Tatiana Ostaszewska-Mosak oraz dominikanin Roman Bielecki OP pochylą się nad opisanym w książce światem obsesji oraz zła i razem poszukają ich źródeł. Do dyskusji zaprasza Wydawnictwo Fabuła Fraza Big Book Cafe oraz miesięcznik „W drodze”. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny.

**W poszukiwaniu diabła**

O inkwizycji powstało wiele dzieł, głównie naukowych, nakręcono sporo filmów. Jednakże „Institor” to pozycja wyjątkowa z dwóch powodów. Po pierwsze, fabularyzowana opowieść oparta na życiorysie historycznej postaci z XV w., przeplata się z losami fikcyjnego, współczesnego nam bohatera, który zatraca się bez reszty w studiowaniu faktów z życia słynnego inkwizytora. W poszukiwaniu urojonego spisku, będącego podstawą ruchów reformacji w Kościele, Jan traci kontrolę nad otaczającym go światem domysłów. Ta dwupłaszczyznowa konstrukcja do złudzenia przypomina budowę słynnej powieści Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata” i na pewno spotka się z ciepłym odbiorem miłośników prozy wybitnego rosyjskiego twórcy.

*Chyba każdy, kto czytał „Mistrza i Małgorzatę” ma tę książkę w głowie. Małgorzata staje się dopiero wolna i szczęśliwa, jak (niczym czarownica) ulatuje przez okno. Nawet jeśli to incydenty, potrzebujemy bycia złym. Zło pod każdym względem jest atrakcyjniejsze niż dobro, dlatego tak pociąga i przyciąga. Cała wielkość „Mistrza i Małgorzaty”, tak mi się wydaje, polega na tym, że zło w tej książce jest dobre* – mówi Adam Lard.

Po drugie, książka ta, to swoiste studium i analiza źródeł zła i złych uczynków – poszukiwanie diabła. Podobnie jak Dostojewski w „Zbrodni i karze”, autor przygląda się i analizuje, co leży u podstaw zbrodni. Do tego całość przepleciona jest intrygą kryminalną, niczym ta z „Imienia Róży”. Trup w pewnym momencie ścieli się gęsto, a chęć odkrycia tajemnicy wciąga nie tylko głównego bohatera, ale również czytelnika. Ten, wraz z Janem, bada z determinacją losy inkwizytora i poszukuje nieznanego rękopisu, ostatniego dziennika dominikanina ojca Kramera.

**Kobieta-demon w męskich rękach**

10 listopada 1483 roku, o ironio w dniu narodzin późniejszego reformatora religijnego Marcina Lutra, inkwizytor i dominikanin Heinrich Kramer zostaje przyjęty na audiencję do papieża. Apeluje u Ojca Świętego o uznanie przewinień czarownic za winy prawdziwe, a co za tym idzie, podlegające sądowi i skazaniu. Zrazu niechętnie, papież godzi się na zaproponowany przez Kramera eksperyment, o ile nie zagrozi on jedności Kościoła. Jak dodaje: „Mój drogi, przecież czarownic nie ma. Sami je stworzyliśmy, by skuteczniej walczyć z herezją, zagrażającą jedności Kościoła”. Tym papieżem jest Sykstus IV, znany szerszemu gronu z tego, że wybudował kaplicę, zwaną od jego imienia sykstyńską.

Kramer przystępuje do stworzenia dzieła, w którym spisuje znane sobie przypadki czarownictwa oraz formy tortur wykorzystywane podczas przesłuchań (przytoczone techniki torturowania, po wielokroć stosowane podczas śledztwa, po dziś dzień przyprawiają o ciarki). Niestety Sykstus umiera, stąd efekt pracy inkwizytora trafia do rąk Innocentego VIII, który w roku 1484 ogłasza bullę „Summis desiderantes affectibus”. Zezwala ona Kramerowi na stosowanie całej mocy inkwizycji w celu wytępienia czarownic w Niemczech, Francji, a także północnych rejonach dzisiejszych Włoch. Kramer, już jako Institor, przystępuje do dzieła. Nowy przydomek, który sam sobie wybrał, po łacinie znaczy kramarz, handlarz, domokrążca. Institor jeździ zatem po świecie, zawężonym oczywiście do znanego mu świata, czyli Europy, i pomaga w rozprawie Kościoła z największym – jego zdaniem – wrogiem, czyli czarownicą na miotle.

**To się nie mogło udać**

Studiując życiorys ojca Kramera, Jan porusza między innymi temat odpowiedzialności i przyczyny zbrodniczych działań, jak palenie na stosach, czy śmierć tysięcy niewinnych kobiet w okrutnych męczarniach. Okazuje się bowiem, że wraz z końcem życia Institora, nie nadszedł koniec walki z czarownicami, jakkolwiek byśmy nie definiowali tego dość pojemnego terminu. *Jeden z bohaterów, stary dominikanin, przypomina, że palenie czarownic było zaledwie epizodem w porównaniu do holokaustu na przykład, który był współczesną wojną wydaną złu. Złu z punktu widzenia tych, którzy wierzyli, że czynią dobro* –mówi nieistniejący autor.

Z perspektywy historii ludzkiego gatunku, palenie czarownic było faktycznie tylko epizodem, ale co ważne – działaniem na mocy prawa. To, że stworzono takie prawo, a następnie działano w jego imię, nie jest niczym nadzwyczajnym, ale fakt, że oświeceni ludzie, w tym ludzie Kościoła, uwierzyli w czarownice latające na miotle, wzbudza wiele wątpliwości i pytań. Stąd autor na tym przykładzie sięga głębiej i szuka podstaw zła płynącego z człowieka, jednostki, nie zaś instytucji Kościoła samej w sobie.

W książce pada więc pytanie: dlaczego człowiek z powodu takich lub innych paranoi jest w stanie czynić okrutne rzeczy? Autor wkłada w usta jednego z bohaterów odpowiedź: „instynkt przetrwania, charakterystyczny dla świata zwierząt, człowiek zmienił w instynktowną podłość. Bogu udał się dinozaur, rekin, koń, żaba. Ale człowiek nie, bo nagle Bóg zaczął wymagać od swojego wynalazku, by był taki, jak on. Doskonały. To się nie mogło udać”.

W powieści nie brakuje również fundamentalnej dyskusji dotyczącej wiary, źródeł jej powstania i roli jaką pełniła na przestrzeni wieków w kształtowaniu historii i losów ludzkości. Wskazanie wroga publicznego pomaga sprawować „rząd dusz” nad społeczeństwem. Choć opowieść toczy się między innymi w XV w., nawiązuje do współczesności i jak puentuje autor: *Tak naprawdę stajemy całkiem bezbronni przed jakąś okrutną maszynerią świata. Wiemy, że mogłoby być lepiej, inaczej. Że ten mityczny kamień w końcu nas uderzy albo sami w przypływie emocji nim rzucimy...*

**Pytania rzucone niczym kamienie**

Jest wiele pytań i odpowiedzi, którymi z łatwością rzucilibyśmy w innych oraz siebie. Sęk w tym, by odważnie wziąć je w dłonie i zważyć niczym biblijne kamienie, co wspólnie spróbujemy zrobić podczas spotkania wokół książki „Institor. Kto pierwszy podpali stos…” w czwartek 28 listopada 2019 r. o godz. 19.00.

Do dyskusji zaprasza Wydawnictwo Fabuła Fraza, Big Book Cafe oraz miesięcznik „W drodze”. Wstęp wolny.

Szczegóły spotkania można śledzić na stronie wydarzenia na portalu Facebook: <https://www.facebook.com/events/2377785229203636/>

**Kontakt dla mediów:**

**Natalia Kuchta**

Natalia.kuchta@projekt77.pl

+48 793 690 180

**Patrycja Drabik**

Patrycja.drabik@projekt77.pl

+48 503 830 505